LIST OTWARTY

do Pana Prezydenta Władysława RACZKIEWICZA.

" Qousque tandem, Catilina, abuteris patientia nostra?"

Panie Prezydencie!

Z kancelarji Twojej wyszedł komunikat obwieszczający skład nowego rządu polskiego. Są w nim pp: Tomasz Arciszewski, Adam Tarnowski, Marjan Kukiel, Jan Kwapiński, Bronisław Kuśnierz, Adam Pragier, Zygmunt Berezowski, Stanisław Sopicki, prof.Folkierski.

Niema w tym rządzie ani p.Stanisława Mikołajczyka, ani p.Marjana Seydy,a w stanie dymisji jest p.Stanisław Celichowski, podsekretarz stanu dla administracji okupacyjnej.

Panowie ci reprezentowali dotąd w rządzie Polskę Zachodnią i posiadali jej pełne zaufanie.

W nowym rządzie niema ani jednego przedstawiciela polskich ziem zachodnich, tej przedniej straży Polski i Słowiańszczyzny przeciwko prusactwu i germanizmowi. Są natomiast ludzie, którzy przeszłością swoją i wystąpieniami w Kraju i na terenie Brytyjskim budzili i budzą wśród nas największe obawy i zastrzeżenia.

Pan Kwapiński niedawno jeszcze na zebraniach żołnierskich w Szkocji wygłaszał takie zdania, że "nierozumnym byłoby dążenie każdego Polaka do granicy nad Odrą. To tak rozwścieczyłoby Niemców, że oni nigdy by nam tego nie zapomnieli." Pan Sopicki wraz z p.Kuśnierzem na Radzie Narodowej wyrzekali się niedawno jakichkolwiek rewindykacji na Zachodzie, czy to Prus Wschodnich, czy Śląska, czy Pomorza e.t.c. z tychże samych powodów.

Stronnicy p.Bieleckiego, pp.Berezowski i Folkierski, wraz z całą sanacją wskazują tylko na niebezpieczeństwo rosyjskie, a oczy zamykają na groźbę zagłady narodu polskiego przez Niemców.

O p.Tarnowskim wiadomo na terenie międzynarodowym,że poseł Jugosłowiański przy rządzie Czechosłowackim dostał od swego rządu polecenie żeby nie nawiązywał żadnych stosunków z p.Tarnowskim, posłem R.P. przy rządzie Czechosłowackim w Londynie, a to z racji jego przeszłości i działalności pro-niemieckiej, mającej na celu rozbicie jedności Jugosłowiańskiej na terenie Macedońskim.

Rzecz jest jasna. Kontynuujesz, Panie Prezydencie, politykę prowadzoną już w Kraju, która przed wojną wydała tak straszne owoce i wepchnęła nas w niebywałą katastrofę narodową.

Wraz ze swoim obozems sanacyjnym prowadziłeś wciąż politykę złego sąsiedztwa z Rosją, zapraszaliście natomiast na przyjąźne przyjęcia hitlerowskich kierowników polityki niemieckiej. Skończyło się to krwawym najazdem Niemców na Polskę i najokrutniejszym konsekwentnym tępieniem narodu przez odwiecznego wroga Polski i Słowiańszczyzny.

Rosja odpłaciła nam za naszą politykę również nieprzyjazną agresją i bardzo złym postępowaniom. Gdy jednak Rosja, w konsekwencji zbliżenia się do Niemców, także została przez nich napadnięta, otworzyła się dla nas możność uczciwego załatwienia i zlikwidowania sporu polsko-rosyjskiego. ś.p.gen. Sikorski podjął tą próbę i Rosja zaczęła wchodzić na drogę naprawienia wyrządzonych nam krzywd. Przeszło 150.000 rodaków naszych, żołnierzy,kobiet i dzieci zostało wypuszczonych z Rosji i oddanych nam, i zanosiło się na uwolnienie dalszych ofiar deportacji.

Lecz gen.Sikorski nie był waszym człowiekiem i nie waszą była zasługa uwolnienia ofiar. Podnieśliście więc wielki krzyk, żeby zepsuć robotę gen.Sikorskiego i waszą to jest wielką"zasługą", że nawiązujące się z Rosją porozumienie zostało przerwane i że tak dużo naszych rodaków tam zostało zatrzymanych.

Fatalnie politykowaliście z Niemcami, a zgubnie z sąsiadem Rosyjskim.

Lecz wyście umieli jeszcze więcej dokonać. Wyście potrafili złe stosunki utrzymywać z Czechami, oziębić zaufanie do nas Francji i przepaść wykopać nawet pomiędzy Polską a Litwinami i Rusinami. Narodów tych, które przez całe wieki żyły z nami w dobrowolnej unji państwowej nie rozumieliście

./.

i odepchnęliście od siebie.

Taksamo odpychaliście nas ślązaków,poznańczyków i pomorzan od Polski, jak tylko potrafiliście. Jakkolwiek bez waszej legjonowej pomocy i bez waszego Piłsudskiego zrzuciliśmy z siebie jarzmo pruskie, jakkolwiek z taką ochotą chodziliśmy potem pod Lwów, na Wilno i do obrony Warszawy, wyście przynieśli nam na Zachód wasze zakłamanie, wasz egoizm partyjny i - powyrzucaliście nas z wojska i urzędów, ażeby zająć wszystkie naczelne stanowiska dla siebie i brać najwyższe dochody z naszych podatków do swoich nienasyconych kieszeni.

A gdy przyszła wojna, pierwsi zbiegliście ze stanowisk wojskowych i cywilnych, żeby ratować siebie, a zostawiliście Polskę i nas na pastwę losu i wroga. Gdy za plecami Anglji ochłonęliście z panicznego strachu znowu podejmujecie swoją robotę egoistyczną, ubierając się w piórka patriotyczne. Korzystając z nadanych samym sobie szarż w wojsku zazdrośnie pilnowaliście żeby żaden Zachodni Polak nie wszedł do generalicji naszej, a awanse wasze są jednym łańcuchem krzywd i niesprawiedliwości.

Wyjaśnia się z wolna, że Warszawa stała się straszliwą ofiarą waszych ambicji i ta tragedja naszej strolicy stanie się niedługo ciężkim oskarżeniem dla was.

Gdy po całym piekle udręczeń w Kraju i w armji niemieckiej przyszliśmy zdziesiątkowani przez ogień frontu do armji brytyjskiej i amerykańskiej i prosiliśmy o przyjęcie do wymarzonej naszej armji polskiej, wyście nas przyjęli bez entuzjazmu i bez serca. W obozach przez was prowadzonych nie było nietylko tych drobnych przyjemnostek jak papierosy etc., któryni można by było uspokoić tak bardzo zniszczone nerwy, lecz nie było nawet co jeść i warunki pomieszczeniowe były bodaj gorsze niż dla jeńców niemieckich. W dodatku nazywaliście nas "niewolnikami niemieckimi" i odnosiliście się do nas gorzej niż w Kraju.

Idziemy do walki śmiertelnej z odwiecznym wrogiem niemieckim, z radością oddajemy życie za ukochaną Ojczyznę naszą Polskę, lecz nie chcemy i nie będziemy krwi przelewać za waszą pychę, za wasze obłąkanie i samolubstwo. Walczyć będziemy do upadłego za Polskę i jej wolność, lecz jednej kropli krwi nie przelejemy za wasze rządy sanacyjno-legjonowe.

Pan nie Polsce, lecz swojej klice dotrzymujesz wierności i słowa. Odniósłszy "zwycięstwo" nad Mikołajczykiem, wysłałeś już depeszę do swego przyjaciela Sosnkowskiego z wezwaniem szybkiego powrotu do zwycięskich sztegów sanacyjnych w Londynie.

Panie Prezydencie, odepchnąłeś nas od współudziału w kierownictwie naszej armji, teraz odpychasz nas od udziału w rządzie Rzeczypospolitej.

Przestałeś tym samym być Prezydentem całej Polski, a jesteś prezydentem Polski sanacyjnej, czy narodowo-socjalistycznej.

Odejdź więc ze swego stanowiska i zrób miejsce dla Prezydenta całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Odejdź jaknajprędzej razem z twoim rządem sanacyjno-narodowo-socjalistycznym. Ani do Ciebie, ani do Twego dwoództwa wojskowego, ani do Twego rządu nie mamy zaufania.

Londyn w Grudniu 1944 r.

Żołnierze

śląscy,poznańscy i pomorscy.